

1.



RELACJA



z XXI Ogólnopolskiego Zjazdu Koła Przyjaciół Brodów

Niedziela 2 czerwca 2013 r. – Wisła – Hotel Start

Przed drzwiami wejściowymi tablica „Witamy uczestników XXI Zjazdu Koła Przyjaciół Brodów”.

Wewnątrz przy stoliku Hela Cop zaprasza do podpisania listy obecności, wręcza identyfikatory i program Zjazdu (**załączniki nr 1 i 2**)



Już w godzinach południowych są prawie wszyscy uczestnicy Zjazdu. Powitanie, rozlokowanie w pokojach i o 18.00 spotkanie w sali obrad. Tu Zygmunt wita zebranych i oddaje głos Kryście Milerskiej, która ze względu na chorobę męża nie może uczestniczyć w całym zjeździe.

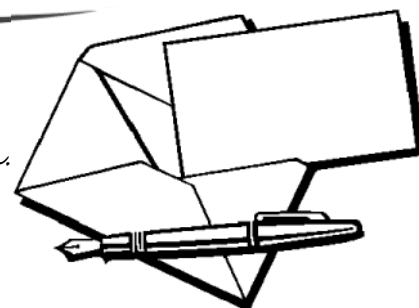


Ze smutkiem, w ciepłych słowach wspomina jedną z organizatorek, długoletnią przyjaciółkę wszystkich brodzian, współpracownicę Stasi Valis, jedną z organizatorek zjazdów – Danusię Sirko-Bazielichową, która zmarła w wieku 85 lat, a uczestniczyła w 17 Zjazdach. Odeszła też od nas Hela Cięglewicz Grochał – uczestniczka 6 Zjazdów, serdeczny, dobry człowiek. Pożegnaliśmy Stasia Kwaśnickiego. Odszedł mając 93 lata. Był z nami na 9 Zjazdach, a jeżeli nie mógł uczestniczyć osobiście, zawsze był z nami duchem i sercem. Miły, dobry, serdeczny przyjaciel, wspierał naszą działalność nie tylko finansowo – jego wojenne przeżycia można znaleźć na stronach kroniki „Brody – ludzie”. Pożegnaliśmy też Tadzia Marszał. Odszedł mając 93 lata. Uczestniczył wraz z żoną w 12 zjazdach. Żywo interesował się działalnością naszego Koła, wspierał ją finansowo i swoim doświadczeniem. Był jeszcze razem z żoną i synem obecny na XX Jubileuszowym Zjeździe.

Żegnamy ich Wszystkich minutą milczenia i słowami modlitwy „Wieczne odpoczywanie...”

Następnie uczestnicy otrzymują pozdrowienia i życzenia od tych, którzy nie mogli uczestniczyć osobiście w naszym spotkaniu, ale duchem i sercem są z nami. I tak przysłali pozdrowienia: Stasia i Zbyszek Tymiczowie z Lublina, Wiesiek Zacharski ze Szczecina, Wikta Krajewska, Ela Muszyńska, Jadzia Walkowiak z Warszawy, Ania Kędzierska z Krakowa. Z Krakowa też nadszedł list od Marysi Karpluk. Pisze ona:

Sercem jestem z Wami ! Właśnie na starość częściej wracamy myślą i tęsknotą do lat, kiedy wszystko wydawało się możliwe, łatwe, proste. Aż nadeszła jesień 1939 roku i wydorośleliśmy z tygodnia na tydzień. Przekłeta wojna Dzisiejsza młodzież w innej epoce żyje. Trudnej do wyobrażenia dla nas, starych. Epoce szalonego ruchu, pędu, zmian, niepewności i nietadu. Błogostawionych wynalazków i przeklinanej



2.

destabilizacji. Trudna sytuacja młodych jest wielką troską ich kochających rodziców, dziadków, pradziadków...

Ufajmy jednak. Chciejmy ufać. Ku Władczy Wszechrzeczy. Bogu-Ojcu, Jego Synowi - Mesjaszowi, niech się za pośrednictwem Matki przebija, w dziecięcej wierze i naiwności pieśń przez Brodzian ułożona (rodzeństwo Sirków) do Madonny Brodzkiej.

Pieśń o melodii znanej skądinąd i prostej, nawet gdy organów i organisty nie stanie, niech ją brodzianie serdecznie zaśpiewają (z naszym seniorem nestorem Wackiem Fastnachttem).

Wszystkie nasze dobre duchy niech tam z Wami będą ; a wszyscy, którzy przyjechać nie mogą i o Zjeździe wiedzą, niech Wam myślą i sercem towarzyszą!

Badźcie zdrowi i silni i nie poddawajcie się przygnębieniu w żadnej postaci (a jest ich mnóstwo).
Czego z serca życzy

Marysia Karpluk.

Pod odczytaniem pozdrowień, Krystyna Milerska przechodzi do sprawozdania finansowego za okres od czerwca 2012 do czerwca 2013 r. (załączniki nr 3 i 4).

Ponieważ wieczorem musi wyjechać i nie jest obecna na dalszym ciągu obrad, niniejsza relacja powstaje dzięki pomocy wielu osób: przede wszystkim Joasi Nasiek, która dostarcza notatki, a także Basi Bzymek, Zygmunta Huzarskiego, Ali Wierzbickiej, Bożenki Przybylik i Tereni Ponikowskiej, którzy telefonicznie przekazują cenne informacje o Zjeździe, czy Basi Bzymek i Basi i Waldka Zarembów, którzy przesyłają zdjęcia.

Serdecznie im wszystkim dziękuję. Jeżeli o kimś lub o czymś zapomniałam – przepraszam.

Poniedziałek – wtorek, 3 – 4 czerwca 2013 r. – Wisła – Hotel Start

Zjazd jak zwykle rozpoczyna się w wiślańskim kościele Mszą św. w intencji zmarłych, chorych i żyjących brodzian tak w Brodach, jak i tu w Polsce i rozrzuconych po całym świecie. Po Mszy uczestnicy składają kwiaty na grobie Stasi Valis Schyleny. Po powrocie do hotelu pamiątkowe grupowe zdjęcie, obiad i obrady.

W części sprawozdawczej Zjazdu Zygmunt opowiada o tym, czym zajmował się zarząd w okresie międzyjazdowym:

- ✓ zorganizowano XXI Zjazd,
- ✓ wysłano zawiadomienia o zjeździe do wszystkich członków Koła,
- ✓ uzgodniono termin Mszy św. w kościółku w Wiśle,
- ✓ załatwiono formalności (lokum dla uczestników, wyżywienie, fotograf),
- ✓ systematycznie wysyłano do członków Koła sprawozdania ze zjazdów, informacje o spotkaniach, karty z życzeniami świątecznymi,
- ✓ aktualizowano stronę internetową,
- ✓ przekazano fundusze na organizację spotkań świątecznych dla najstarszych mieszkańców Brodów na ręce mieszkającej w Przemyślu Danusi Fudali, skąd odbierały je siostry sercanki działające w Brodach,



3.

- ✓ dostarczono do Przemyśla i Rzeszowa paczki z odzieżą dla dorosłych (przekazaną przez Tadzia Czaślawskiego) i dzieci (przekazaną przez córkę Krysi Milerskiej),
- ✓ utrzymywano (Basia Bzymek – córka Wacka Fastnachta) kontakt internetowy z osobami zainteresowanymi naszą działalnością,
- ✓ utrzymywano kontakt z przedstawicielem Izby Pamięci Narodowej w sprawie wojskowego cmentarza w Brodach, (od początku tą sprawą zajmuje się Ania Kędzierska),
- ✓ utrzymywano również kontakt z profesorem Nicieją w sprawie postawienia pomnika Józefa Korzeniowskiego w Opolu (po załatwieniu wielu formalności, takich jak zaproszenie Zygmunta Huzarskiego i Zbyszka Graty do Opola, sporządzenie umowy, dostarczenie całego szeregu dokumentów – tu pomocna była Stefa Niedźwiedzka i Terenia Ponikowska – zapadła decyzja, że pomnik na razie stanie w holu Uniwersytetu Opolskiego po czym, po załatwieniu spraw formalno-prawnych, zostanie umieszczony na przełomie 2013-2014 roku na Wzgórzu Uniwersyteckim),
- ✓ zorganizowano w okresie międzyzjazdowym dwa spotkania regionalne – w październiku 2012 r. w Katowicach i w marcu 2013 r. we Wrocławiu. Sprawozdania z nich zostały przesłane członkom Koła.

Od dłuższego już czasu nasze Koło posiada swoją stronę internetową. Dzięki wprowadzeniu brodzian do Internetu rozszerzyło się zainteresowanie naszym miastem, ożywiły się kontakty z potomkami brodzian, szczególnie od kiedy korespondencję z internautami prowadzi Basia Fastnacht-Bzymek (**załącznik nr 5**).

Basia nawiązała też kontakt z dr. Hubertem Chudzio – dyrektorem Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń, uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie (**załącznik nr 6**).

Sprawą uporządkowania wojskowego cmentarza w Brodach zajmuje się Ania Kędzierska. Od dłuższego już czasu poświęca temu problemowi wiele czasu i wysiłku (**załącznik nr 7**). W tym samym złączniku znajduje się informacja o wydanej w Brodach w 1934 „Jednodniówce”. Czasopismo jest interesujące, pokazuje stan świadomości obywatelskiej mieszkańców Brodów i ziemi brodzkiej od powstania styczniowego do lat trzydziestych XX wieku.



Po części sprawozdawczej przychodzi pora na część edukacyjną: poszerzenie wiedzy o dziejach Brodów. Zbyszek Kościów zapoznaje zebranych z sylwetką następcy generała Andersa – **generała Mariana Przewłockiego**.

Część dyskusyjną otwiera pytanie: **Co dalej z Brodami?** Po odejściu siostry Michaeli, która miała bardzo dobry kontakt z polskimi mieszkańcami Brodów i z nami, stosunki ochłodziły się. Siostry nie kontaktują się z nami w sprawie pomocy dla rodzin polskich i osób samotnych, nie jest im potrzebna odzież tak dla dzieci jak i dorosłych, choć rozeznanie, jakie mają uczestnicy naszych wycieczek, temu zaprzecza. Budynek, który pierwotnie miał być przytuliskiem, został wynajęty. Uczestników interesuje w związku z tym kwestia przeznaczenia środków pozyskanych z wynajmu. Siostry wołałyby, żeby przysyłać żywność – niestety organizacyjnie jest to bardzo trudne. Nie wiemy ile osób starszych wymaga wsparcia finansowego, dobrze byłoby – jak sugeruje Ania Fastnacht Stupnicka – bezpośrednio dostarczać pomoc potrzebującym. Z całą pewnością będziemy finansować spotkania świąteczne: bożonarodzeniowe i wielkanocne. Kontakt z siostrami w Brodach z ramienia Koła będzie utrzymywała Terenia Ponikowska.

Kolejny problem to poruszona przez Zygmunta sprawa utrzymywania przez Koło **kontaktów z brodzianami mieszkającymi w Polsce**. Nie przyjeżdżają oni na zjazdy, czego powodem może być choroba, często warunki

4.

finansowe, wiek lub brak kogoś, kto zapewniłby im opiekę w czasie podróży. Należałoby nawiązać z nimi bliższy, serdeczniejszy kontakt szczególnie w okresie świąt, ich urodzin, imienin czy innych uroczystości.

Hania Stupnicka mówi o tym, że była w kościele w Opolu i nie mogła odnaleźć obrazu **Madonny Brodzkiej**, bo jest schowany w bocznej kaplicy i brak informacji o możliwości zobaczenia go. Wracając po zjeździe wstąpiła z kilkoma osobami do kościoła, rozmawiali z księdzem proboszczem. Zgodził się umieścić zdjęcie obrazu i informację na jego temat w przedsionku kościoła, aby łatwiej było trafić do właściwego miejsca w kaplicy.

Ala Wierzbicka porusza sprawę pozostawionych przez Kazia Kołodziejczyka i Wilusia Dudka **brodzkich pamiątek**. Dobrze byłoby zwrócić się do spadkobierców z oficjalną prośbą o umożliwienie członkom naszego Koła zapoznania się z nimi. Jeśli nie byłoby możliwości pozyskania ich dla Koła, materiały drukowane można zeskanować, a pozostałe pamiątki sfotografować i taką dokumentację zamieścić na naszej stronie internetowej, gdzie wszystkie zainteresowane nimi osoby mogłyby mieć do nich dostęp.

Ala mówi też, że dobrze byłoby zorganizować **wycieczkę do Brodów** pociągami, co znacznie obniżyłoby koszt tego wyjazdu. Wtedy jednak wycieczka musiałaby ograniczyć się do samych Brodów, bez możliwości zwiedzania okolicznych miast i miasteczek.

Basia Bzymek udostępnia uczestnikom Zjazdu dużą liczbę **zdjęć z Brodów współczesnych**, wykonanych przez będącą na wycieczce Basię Lubieniecką-Różycką, autorkę wiersza „Brody, nasze Brody!” i słów skierowanych do następnego pokolenia brodzian – *że brodzka przyjaźń nie skończy się – trwać będzie...*

Basia, ku ogromnej radości części uczestników, w wolnych od obrad chwilach skanuje przywiezione przez nich dokumenty i zdjęcia pamiątkowe.

Przez cały czas trwania Zjazdu uczestnicy mają dostęp do kronik naszego Koła oraz artykułów Jerzego Wójcickiego „Podolski Katyń” i Piotra Bojarskiego „Dzieci bronią Lwowa”, a także do opracowania Zbigniewa Siemaszko „Generał Anders w latach 1892 – 1942”.



*Nie żałuj czasu na przyjaźń
- to droga do szczęścia.
Nie żałuj czasu na marzenia -
to pojazd unoszący Cię do gwiazd.
Nie żałuj czasu na to,
by kochać i być kochanym
- to przywilej bogów.
Nie żałuj czasu
na rozglądanie się dookoła
- dzień jest zbyt krótki na to,
aby myśleć tylko o sobie.
Nie żałuj czasu na śmiech
- to muzyka duszy.*

tekst staroangielski

*Do zobaczenia
za rok w Wiśle
i na zjazdach
regionalnych!*



*Relację opracowała:
Krystyna Milerska*